10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible] szp. [illegible] (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, [illegible] Rpf. 15 (dopuszczalne [illegible] trzy słowa).

Rok I. | Nr. 138.

Kraków, wtorek 13 sierpnia 1940 r.

[illegible] pisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

93 samoloty angielskie i 8 balonów zaporowych

strącili niemieccy lotnicy nad Kanałem La Manche.

Bombardowanie portów i fabryk angielskich.

(—) **Berlin, 12 sierpnia. Na podstawie nadeszłych dotychczas meldunków, naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w sprawie walk powietrznych w niedzielę co następuje:**

Oprócz podanego już do wiadomości skutecznego ataku na brytyjski port wojenny Portland, gdzie wzniecone pożary magazynów materjałów pędnych i urządzeń portowych oraz zestrzelono 57 nieprzyjacielskich samolotów, eskadry naszych samolotów osiągnęły dalsze sukcesy podczas ataku na konwojowany transport na wschód od Harwich. Zatopiono trzy okręty handlowe o łącznej pojemności około 17.000 ton, jeden kontrtorpedowiec i trzy okręty handlowe zostały ciężko uszkodzone celnemi bombami.

Przy tej sposobności eskadry niemieckich samolotów myśliwskich i niszczących zestrzeliła 17 samolotów nieprzyjacielskich. — W innem miejscu strącono 8 dalszych samolotów nieprzyjacielskich. Koło Dover podjęli ponadto nasi lotnicy myśliwcy atak na balony zaporowe. Z ogólnej liczby 18 balonów zaporowych zniszczono 8, zestrzelono przytem 7 samolotów brytyjskich.

Ogólne straty nieprzyjaciela w niedzielę wyniosły w ten sposób 89 samolotów, natomiast straty własne 17 samolotów.

Berlin, 12 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, niemieckie oddziały lotnictwa bojowego zaatakowały w dniu 11 sierpnia port wojenny Portland. Ważne urządzenia portowe, mola, dok pływający i pomost załadunkowy zostały zniszczone a składy nafty podpalone. Dwa okręty handlowe i jeden kontrtorpedowiec otrzymały poważne trafienia. W sąsiednim porcie Weymouth udało się zatopić okręt handlowy pojemności 3.000 ton.

U ujścia Tamizy celem niemieckich nalotów był brytyjski konwój. Przy tej sposobności zostały zatopione trzy okręty handlowe, łącznej pojemności 17.000 ton, a dwa kontrtorpedowce i cztery dalsze okręty handlowe zostały ciężko uszkodzone celnemi trafieniami.

W nocy na 12 sierpnia lotnictwo zaatakowało zakłady przemysłu lotniczego w Filton i Crewe, urządzenia portowe w Cardiff i Bristolu, jak również wielki skład nafty w Avonmouth. Na rozmaitych miejscach lotnicy obrzucili bombami stanowiska artylerji przeciwlotniczej. Planowo kontynuowano zrzucanie min powietrznych przed portami brytyjskiemi.

Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały przy pomocy bomb w nocy w Niemczech północnych i zachodnich objekty niewojskowe, bez większego sukcesu. Zrzucone w części mieszkaniowej pewnego miasta w Niemczech zachodnich bomby zapalające zostały unieszkodliwione przez natychmiastową akcję służby bezpieczeństwa i pomocy.

Łączne straty przeciwnika w dniu 11-go sierpnia wyniosły: w walkach powietrznych 89 samolotów i 8 balonów zaporowych, poczem artylerja przeciwlotnicza strąciła trzy samoloty. Natomiast zaginęło 21 samolotów niemieckich. Jedna z niemieckich łodzi podwodnych odkryła w konwoju uzbrojony nieprzyjacielski okręt handlowy i zatopiła go. (—)

Szczególnie udałym celem bomb niemieckich były wielkie warsztaty okrętowe brytyjskiej stoczni państwowej. Zauważono wielkie eksplozje gmachu kotłowni i maszyn, ponadto zbiorników materjałów pędnych i grobli, będącej jedynem połączeniem między lądem stałym a terenami portowemi, stanowiącej swego rodzaju półwysep, na którym właśnie znajdowały się zbiorniki z naftą, a gdzie zauważono wybuchy pożarów.

Zmuszono do milczenia liczne baterje nadbrzeżnej artylerji przeciwlotniczej, które czyniły wysiłki odparcia ataku lotniczego nieprzyjacielskiego.

Daleko zakrojone loty nad Anglją i morzem.

Angielskie zakłady lotnicze i amunicyjne obrzucono bombami. — Łódź podwodna zatopiła wielki parowiec brytyjski pojemności 9.130 ton.

(§) **Berlin, 12 sierpnia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych spowodowała zatopienie uzbrojonego brytyjskiego statku handlowego „Umey Grange" pojemności 9.130 brutto t. rej.

Lotnictwo podjęło w dniu 10 sierpnia ponownie na szeroką skalę zakrojone loty wywiadowcze nad Anglją i nad morzem. Jeden z nieprzyjacielskich statków handlowych został zaatakowany i obrzucony bombami, wobec czego załoga ehawiająca się zbiegiła parowca, natychmiast opuściła jego pokład. Ponownie założono zapory minowe przed najważniejszymi angielskimi portami morskimi.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały zakłady przemysłu lotniczego w Norwich, przyczem wzniecły pożar hali montażowej wskutek celnego trafienia bombami. Nocne ataki lotnicze dnia 11 b. m. skierowane były na Newport, Swansea, Pembroke, jak również na zakłady amunicyjne w Hoyle koło St. Ives.

Nieprzyjacielskie samoloty dokonały nocnych nalotów na tereny Niemiec północnych i zachodnich, przyczem zrzuciły bomby na objekty niewojskowe. Powstałe w związku z tem pożary zostały szybko stłumione przez członków oddziałów bezpieczeństwa i oddziałów służby pomocniczej.

Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski typu Bristol. Blenheim; jeden samolot niemiecki nie powrócił.

Olbrzymie zniszczenie wywołały bomby niemieckich samolotów w Portland.

Niemieckie samoloty wywiadowcze potwierdziły raporty radjowe samolotów bojowych. — Zdemolowane bulwary. — Tonące i płonące okręty. — Olbrzymie leje wyrwane bombami.

(—) **Berlin, 12 sierpnia. Jak dowiaduje się Niemieckie Biuro Informacyjne w związku z atakiem bombowym na brytyjski port wojenny Portland, pod działaniem bomb, zrzucanych przez niemieckie samoloty nurkowe, zawaliły się mury bulwarów.**

Kilka okrętów uszkodzonych leży w pozycji pochylonej na wodzie, inne płoną. Na placu przeładunkowym w Castletown widać kilka olbrzymich wyrw, spowodowanych bombami. Część magazynów portowych zawaliła się, inne płoną.

Działanie ataków bombowych na urządzenia marynarki i portu w Portland zostały stwierdzone przez niemieckich lotników wywiadowczych, którzy potwierdzili w całej rozciągłości nadesłane poprzednio meldunki radjowe samolotów bojowych i bojowych maszyn nurkowych. Wywiadowcy zaobserwowali nadto olbrzymie pożary magazynów materjałów pędnych oraz objektów portowych.

* * *

W związku z atakiem niemieckich eskadr lotniczych na Portland, niemieckie biuro informacyjne DNB dowiaduje się, że w wyniku tej akcji uległy poważnemu zniszczeniu bulwary i urządzenia załadowcze tego portu wojennego Anglji. Prawie wszystkie stojące w porcie na kotwicy okręty zostały poważnie uszkodzone lub zniszczone.

Co powoduje opóźnienie ataku niemieckiego na Anglję.

Pogłoski o budowie kanału pod kanałem La Manche.

(§) **Genewa**, 12 sierpnia. **Zgadywanie powodu opóźniania ataku niemieckiego, co wywołuje naprężenie nerwów ludności Anglji, posunięte do ostatecznych granic wytrzymałości, wywołało ze zrozumiałych przyczyn formalną psychozę strachu i bojaźliwych plotek wśród Anglików, przygotowujących się na najstraszniejsze wypadki.**

Podczas gdy jedna część ludności twierdzi, iż Niemcy czekają tylko na pomyślne warunki atmosferyczne, to inni twierdzą z całą powagą, że **organizacja Todta pracuje w obecnej chwili, przy użyciu olbrzymiej ilości maszyn, nad wykopaniem tunelu pod kanałem La Manche.**

Zo względu na to, że organizacja Todta dokonała dzieła budowy wału zachodniego w nieprawdopodobnie krótkim czasie, nie uważa się tam możliwości zrealizowania takiego przedsięwzięcia, mimo pozorów fantastyczności, za rzecz wykluczoną.

Ci sami ludzie twierdzą, że **można obliczyć nawet dzień i godzinę, w której Niemcy, dzięki niezmordowanej pracy w dzień i w nocy, znajdą się na drugiej stronie kanału.**

Najpewniejszym dowodem angielskich domysłów jest fakt, że **Niemcy na wybrzeżu francuskiem wykonują olbrzymie wykopy ziemne.** Wykopy te, które początkowo uważano za pozycje artyleryjskie dla dalekonośnych baterji mają w rzeczywistości stanowić wejścia do tuneli podziemnych, do których schodzą z nastaniem noc robotnicy.

Angielska łódź podwodna zatopiona przez Włochów.

Zajęte dwie przełęcze górskie w Somali brytyjskiej.

(§) **Rzym**, 12 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Angielska łódź podwodna „Odin", o której stracie doniósł oficjalny komunikat angielski, została zatopiona w wyniku włoskich, w poprzednich komunikatach wojennych doniesionych, operacyj bojowych na morzu.** Wspomniana łódź podwodna posiadała 1.500 ton wyporności powierzchniowej i była uzbrojona w osiem wyrzutni torpedowych kal. 533 mm, jedno działo kal. 10,2 cm i dwa karabiny maszynowe. Załoga składała się z 55 marynarzy.

W brytyjskim kraju Somali wojska włoskie zajęły dwie przełęcze górskie — Carrin i Godajera. Ofensywa czyni dalsze postępy.

Jednostki włoskiego lotnictwa bombardowały lotnisko w Erkovit w Sudanie, przyczem zniszczono 15 samolotów nieprzyjacielskich na ziemi oraz odparto atak nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich. Wszystkie włoskie samoloty powróciły do swych punktów wylotowych.

Nieprzyjacielski samolot, który miał za zadanie zbombardowanie miejscowości El Uak na granicy Kenii, został strącony wskutek akcji włoskich eskadr lotniczych, przyczem wzięto do niewoli kapitana-pilota.

Postępy ofensywy włoskiej w Somali.

Rzym, 13 sierpnia. Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: W brytyjskiem Somali wojska włoskie, kontynuując posuwanie się naprzód, nawiązały kontakt z głównemi siłami nieprzyjaciela.

Sabotaż na parowcu wiozącym materjały wojenne dla Anglji.

(—) **Sztokholm**, 13 sierpnia. **Nowojorski korespondent „Aftonbladet" donosi, że na norweskim parowcu „Lissa" pojemności 2871 ton, który w nocy na czwartek odjechał do Anglji z materjałem wojennym wydarzyły się dwie eksplozje.**

Pierwsza eksplozja nastąpiła w czasie gdy parowiec był jeszcze widoczny z brzegu. [illegible] Wkrótce potem nastąpiła druga eksplozja, wskutek której parowiec stanął w płomieniach. Parowiec osiadł na mieliźnie koło Sandyhook. Okręt i ładunek uważa się za stracony. Załogę [illegible]. Dochodzenia władz miały wykazać, że zaszedł tu wypadek sabotażu. (§)

Gibraltar powinien należeć do Hiszpanji.

Testament królowej Izabeli.

Testament Richelieu'go, jako podstawa polityki hegemonji Francji nad Europą został na skutek zwycięstwa Niemiec nad Francją **wykreślony w historji.** Oprócz tego dokumentu, stanowiącego punkt wyjścia dla polityki francuskiej, który na tak długi czas wpłynął złowróżbnie na stosunki między obu mocarstwami na kontynencie europejskim, historja europejska zna

jeszcze drugi testament,

który w swoich żądaniach różni się jednak zasadniczo od tendencyj mieszania się do spraw drugiego narodu. Jest czemś więcej niż historycznym przypadkiem, raczej należy uważać za znamienny symbol dla akcji organizowania nowej Europy, zainicjowanej przez Niemcy i Włochy, że w dzisiejszej chwili **realizacja tego drugiego testamentu zbliża się nieodwołalnie ku urzeczywistnieniu,** podczas gdy pierwszy testament właśnie w chwili obecnej jest bardziej niż kiedykolwiek odległy od wcielenia w życie. Generał Franco w jednej ze swoich ostatnich mów także oficjalnie sformułował **żądanie zwrotu Gibraltaru Hiszpanji,** jako oparte na testamencie królowej Izabelli, przyczem należy dodać, że prasa hiszpańska oraz liczne demonstracje w miastach hiszpańskich już poprzednio występowały z tem żądaniem.

Zaledwo przed kilku tygodniami nowy ambasador angielski w Madrycie sir Samuel Hoare spotkał się ze znamienną niespodzianką, mianowicie w dniu jego przyjazdu

wielki tłum Hiszpanów

zebrał się przed gmachem ambasady

i na pytanie: „Do kogo należy Gibraltar?" — odpowiadał chóralnie: „Do Hiszpanji, do Hiszpanji!" Sir Samuel nie powinien był zdziwić się tym okrzykom, gdyby przypomniał sobie w jaki sposób i przy pomocy jakich środków przeszła ta skała, stanowiąca bramę wejściową do morza Śródziemnego z posiadania Hiszpanji do rąk Anglji.

Wprawdzie pokój w Utrechcie (1713 r.) postanawiał, że król hiszpański „odstępuje" w imieniu swojem i swoich dziedziców i następców obecnym układem koronie wielkobrytyjskiej pełne i niepodzielne posiadanie „miasta i twierdzy Gibraltaru wraz z jego portem i jego fortyfikacjami oraz wszelkiemi urządzeniami obronnemi", oraz rezygnuje „z wymienionej własności bez wyjątków i ograniczeń zupełnie i na zawsze na rzecz pełnego i prawnego posiadania". Dzisiaj, kiedy lotnictwo włoskie dowiodło Anglji, że nie może ona już utrzymac bez przeszkód swego stanu posiadania w Gibraltarze,

Anglja niewątpliwie powoła się na ten traktat

il wykaże swe prawa, które zawdzięcza jednak tylko słabości Hiszpanji i swojej własnej potędze. Hiszpanja dzisiejsza nie jest już jednak Hiszpanją Jego Królewskiej Mości Filipa V, a **dzisiejsza Anglja nie jest już tą potęgą władającą nad morzami,** której tytuł własności do tego czy owego terytorjum przypadał wyłącznie na mocy faktycznego dzierżenia i zdolności do utrzymania go. Hiszpanja odczuwa wymieniony traktat z roku 1713, pozbawiający ją Gibraltaru nietylko jako ciężką krzywdę, którą należy naprawić, **ale także jako zdradę tego testamentu królowej hiszpańskiej, który po raz pierwszy ocenił doniosłość Gibraltaru jako podstawę potęgi Hiszpanji na morzu Śródziemnem.**

Mianowicie Izabela Kastylijska, pod której rządami Gibraltar znowu przypadł Koronie iHszpańskiej, po wielowiekowem posiadaniu go przez Maurów, następująco rozporządziła w swoim testamencie z roku 1504: **„Jest mojem życzeniem i wolą, ażeby miasto Gibraltar pozostało na zawsze przy Koronie. Proszę i żądam od królów moich następców, ażeby utrzymali to miasto i nikomu go nie oddawali ani w całości, ani w części".** Tak wygląda testament, na który obecnie powoła się znowu Hiszpanja, odnowiona przez wojnę domową w chwili, kiedy Anglja znajduje się w okresie decydującej walki o swoje panowanie. Francja, która dzisiejszej Anglji oddała do dyspozycji swoje siły zbrojne, została pokonana, **testament Richelieu'go został podarty.** Anglja jest osamotniona, natomiast iHszpanja, mogąca się wykazać tylko historycznym testamentem królowej Izabeli, nimo, iż w obecnej wojnie nie dobyła osobiście oręża, stoi po stronie tych mocarstw, którym przypadła **rola realizatorów nowego porządku w Europie.**

Rudolf Hess zapowiada najostrzejszą walkę przeciwko Anglji.

(§) **Wiedeń,** 12 sierpnia. **Z okazji wprowadzenia na urząd nowomianowanego namiestnika Niemiec i Gaulaitera Wiednia Baldura von Schirach, który obejmuje to stanowisko po dotychczasowym namiestniku i Gaulauterze Bücklu, mianowanym szefem administracji cywilnej w Lotaryngji, wygłosił zastępca Adolfa Hitlera, minister Niemiec Rudolf Hess przemówienie, w którem odnośnie do Anglji oświadczył, co następuje:**

„Pan Churchill i jego klika odrzucił wyciągniętą do niego rękę z propozycją pokoju, podobnie jak w swoim czasie Polska. Pan Churchill i jego klika odrzucił wyciągniętą do niego rękę z propozycją pokoju, podobnie jak Anglja i Francja odrzuciły propozycję Hitlera po zakończeniu kampanji polskiej. Polska, Anglja i Francja sądziły wówczas, że słabość powoduje Adolfem Hitlerem, kiedy składa propozycje pokojowe. W międzycząsie Polska i Francja odczuły na własnej skórze, czy rzeczywiście słabość kierowała Hitlerem. Anglja jeszcze poczuje to sama na swej własnej skórze.

Słaby przedsmak tego, co ją oczekuje, otrzymała już dotychczas i otrzymuje codziennie. Anglja wie conajmniej tak dobrze jak my, jeżeli nie lepiej, jakie ciosy zadają jej codziennie nasze samoloty, nasze łodzie podwodne i nasze ścigacze i, że staramy się, aby Anglji rozwiać wszelkie wątpliwości co do tego, iż propozycja Hitlera nie była wynikiem słabości.

Jeżeli kiedyś pan Churchill sądził, że Anglicy zniszczą tak wiele łodzi podwodnych, że ilość ich stopnieje na pewien okres czasu, to właśnie pod tym względem jego upragnione życzenie okazało się niezişzczalne. Możemy zapewnić pana Churchilla, że **ilość niemieckich łodzi podwodnych stale wzrasta.** Co do samolotów, to może również być spokojny, że **jest tak samo.**

Ale, jeżeli chodzi o drugą strone — to niech pan Churchill wierzy, albo nie: — **tonaż Anglji stale się zmniejsza.** Anglji nie przybywa fabryk broni, ale nieustannie rozsypują się one w gruzy i proch. — Panie Churchill: jest niemieckie przysłowie, które powiada: „Kto nie chce słuchać musi odczuć na własnej skórze".

Nowa strata dla prestiżu angielskiego na Dalekim Wschodzie.

Prasa japońska o wycofaniu wojsk brytyjskich z Chin.

(=) **Tokio,** 12 sierpnia. **Wycofanie garnizonów brytyjskich z Chin oceniane jest przez prasę japońską jako nowa ciężka strata dla prestiżu Anglji.** Dzienniki nazywają to posunięcie ostatnim „trikiem", mającym na celu przywrócenie lepszych stosunków z Japonją, a ponadto upatrują w niem oznakę coraz bardziej komplikującej się sytuacji Wielkiej Brytanji.

„Hoczi Szimbun" oświadcza, że krok brytyjski wywarł niewielkie wrażenie na ministra spraw zagranicznych Matsuoka, poczem pisze jak następuje: „Kroku brytyjskiego nie należy koniecznie łączyć z aferą szpiegowską. Pomimo tego można stwierdzić, iż Anglja znajduje się dziś w takiej sytuacji, że nie ma innego wyboru, jak uciekanie się do tego rodzaju kroków".

„Asahi Szimbun" mówi o geście Anglji, spowodowanym obawą dalszego zaostrzenia stosunków z Japonją i dalszą utratą wpływów na Dalekim Wschodzie. Ma się tu do czynienia ponownie z drobnem, podyktowanem koniecznością pociągnięciem, którego celem jest upozorowanie przyjaznych stosunków z Japonją.

Anglja uprawia w tej chwili nową politykę pośredniego mieszania się na Dalekim Wschodzie, starając się uspokoić antyangielskie nastroje mas w Japonji. Tak ocenia nową sytuację „Mijako Szimbun", dodając jednocześnie, iż wycofanie wojsk ma charakter posunięcia czysto wojskowego, spowodowaną ciężką sytuacją w Europie i niepewnem stanowiskiem angielskich ludów kolonjalnych.

„Jomiuri Szimbun" stwierdza, że Anglja zamierza obecnie ukształtować korzystniej swoją sytuację kosztem Japonji.

„Tokio Niczi Niczi" podkreśla, że rząd japoński nie myśli dać się wprowadzić w błąd odnośnie do swej polityki wobec Anglji, zwlaszcza w odniesieniu do afery szpiegowskiej, jak sądzi się w Londynie. Wszystkie japońskie dzienniki wyrażają wkońcu pogląd, że Anglja przeliczyła się i tym razem, jak już wielokrotnie przedtem, sądząc, że wycofanie swych wojsk z Chin wywoła w Tokio wrażenie „specjalnej życzliwości".

Rewizja japońskiej polityki gospodarczej.

„Niemcy są dla Japonji wzorem pod wielu względami" — oświadczył minister Kobajaszi.

(=) **Tokio,** 12 sierpnia. Japoński minister handlu i przemysłu Kobajaszi oświadczył w wywiadzie z „Japan-Times", że cele nowej japońskiej polityki gospodarczej są następujące: 1) **powszechne utrzymanie cen na niskim poziomie,** celem uniknięcia nakładania na ludność nowych ciężarów; 2) **uniezależnienie gospodarcze Japonji,** zwłaszcza od Anglji i Stanów Zjednoczonych. Tego rodzajqu autarkja da się osiągnąć tylko krok za krokiem.

Polityka gospodarcza Niemiec dostarczyła Japonji wiele dobrych przykładów. Minister miał sposobność zaobserwować w Niemczech ufne i zdecydowane nastawienie całej ludności. Niemcy po ostatecznem zwycięstwie będą potężniejsze, niż przedtem. Znakomita armja, zwłaszcza wyposażone jednostki zmechanizowane i silne lotnictwo wywarły na ministrze silne wrażenie. O ile dotychczas powszechnie jeszcze przypuszczano, że Niemcy będą miały trudności zaopatrzenia w żywność i surowce, to opinja taka została oddawna obalona faktami.

Ostre zarządzenia władz fińskich przeciw sowietofilom.

(=) **Moskwa,** 12 sierpnia. **Moskiewskie dzienniki w dalszym ciągu omawiają wydarzenia w Finlandji i podkreślają, że „Towarzystwo pokoju i przyjaźni z Związkiem Sowietów" jest nadal prześladowane.**

Według doniesień agencji „Tass" miały **władze fińskie wydać zarządzenie w sprawie wydalania z pracy członków tego towarzystwa.** Wielu robotników fabrycznych w zakładach, które „Tass" wymienia w swem doniesieniu, utraciło już zatrudnienie.

Otwarcie 28-mych Niemieckich Targów Wschodnich w Królewcu.

(§) **Królewiec,** 12 sierpnia. **W niedzielę 11 sierpnia odbyło się otwarcie w uroczystej formie 28-ych Niemieckich Targów Wschodnich w hali miejskiej w Królewcu.**

Nadburmistrz miasta i przewodniczący rady nadzorczej komitetu Targów, dr Will, powitał licznie przybyłych wysokich dyplomatycznych przedstawicieli zagranicznych, w szczególności **ambasadorów Unji sowietów, Chin i Turcji, posłów Szwecji, Słowacji, Finlandji, radcę poselstwa Mandżukuo w Berlinie, generalnych konsulów włoskiego i bułgarskiego oraz kierownika delegacji handlowej Z. S. S. R. w Niemczech i przedstawiciela izby handlowej cesarstwa Iranu.**

Dr Will stwierdził z wdzięcznoscią i radością, że rząd niemiecki reprezentowany jest na obecnych targach przez trzech urzędujących ministrów Niemiec, a mianowicie przez **ministra gospodarki Niemiec i prezydenta Banku Niemiec Waltera Funka, ministra finansów Niemiec hrabiego Schwerin von Krostick oraz ministra Niemiec i Generalnego Gubernatora dr Franka.**

Dr. Will podkreślił, że 28-me Niemieckie Targi Wschodnie, pomimo wojny, pod względem swego gospodarczego znaczenia są bezwarunkowo największą imprezą wystawową, jaką kiedykolwiek przeżył Królewiec.

Po powitaniu przez nadburmistrza, przemówił minister gospodarki Niemiec i prezydent Banku Niemiec, Walter Funk na temat najważniejszych i najaktualniejszych gospodarczych i polityczno-gospodarczych zagadnień chwili obecnej, poczem Nadprez. i Gaulaiter Erich Koch po krótkiem przemówieniu ogłosił 28-e Niemieckie Targi Wschodnie jako otwarte.

Rosja przejmuje dyplomatyczną reprezentację państw bałtyckich.

Kopenhaga, 12 sierpnia. W następstwie wcielenia trzech bałtyckich państw do Unji Sowieckiej, dyplomatyczne i konsularne przedstawicielstwa Estonji, Łotwy i Litwy w Danji zostały przejęte przez posła rosyjskiego w Kopenhadze.

Łotwa nie życzy sobie kołchozów

(§) **Sztokholm,** 12 sierpnia. **„Aftonbladet" dowiaduje się z Rygi, jakoby rząd łotewski wspólnie z komunistyczną partją Łotwy miał odrzucić myśl tworzenia kołchozów.**

W związku z utworzeniem przed kilku tygodniami pierwszych na terenie Łotwy kołchozów, w skład których weszło kilkanaście rodzin, ukazało się urzędowe oświadczenie, z którego wynika, że **łotewska partja komunistyczna uważa tego rodzaju postępowanie jako bezprawie.**

Konfiskata majątków uchodźców litewskich.

= **Kowno,** 12 sierpnia. **Rząd litewski wydał dekret, mocą którego wszyscy ci obywatele litewscy, którzy po dniu 15 lipca br. zbiegli zagranicę lub się ukrywają, uchodzą za wrogów narodowych. Ich majątek ulegnie konfiskacie na rzecz państwa.**

Postanowienie to dotyczy również i te osoby, które przed 15 lipca br. legalnie czy też nielegalnie udały się zagranicę, i które w terminie 4-tygodniowym od ogłoszenia tego dekretu nie powrócą do kraju.

4'2 miljardy dolar. winna jest Francja Stanom Zjednoczonym.

Waszyngton, 12 sierpnia. Zdaniem dobrze poinformowanych publicystów Lindleya w „news Week" i Alsopa i Kintnera w „Evening Star" **problem uznania rządu Petaina przez Stany Zjednoczone będzie załatwiony pozytywnie.**

Wobec prawdopodobieństwa zażądania przez rząd Petaina zniesienia zamknięcia francuskich kont w Stanach Zjednoczonych, minister skarbu Morgentau oświadczył, że **konta te mają być zatrzymane, jako zastaw za francuskie długi wojenne.**

Jak informują stojący blisko „Białego Domu" dziennikarze Alsop i Kintner, — część złota francuskiego została zabezpieczona podczas działań wojennych z inicjatywy ambasadora Bullita. **Złoto to, wartości ponad 300 miljonów dolarów, znajduje się w Casablance,** a Bullit spowodował, iż amerykański krążownik „Vincennes" i dwa kontrtorpedowce pojadą tam, aby przewieźć złoto do Ameryki. **Francuskie długi wojenne w Stanach Zjednoczonych wynoszą obecnie 4.2 miljarda dolarów.**

Ustanowienie komisarza dla Banku Francji.

Berlin, 12 sierpnia. **Głównodowodzący wojsk niemieckich mianował emerytowanego prezydenta banku dr. Karola Schaefera komisarzem Banku Francji i kierownikiem urzędu nadzoru nad bankami we Francji.**

Jego zastępcą na obydwóch stanowiskach został mianowany dyrektor banku Rzeszy Helmut Jost. Urząd komisarza znajduje się w budynku Banku Francji w Paryżu.

Parowce franc. w Aleksandrji zmuszono do opuszczenia portu.

(§) **Genewa,** 12 sierpnia. Radio francuskie podało do wiadomości nowy gwałt Churchilla wobec Francji. **Dwa francuskie parowce-cysterny, które ostatnio zostały zatrzymane przemocą przez Anglików w porcie Aleksandrji, zostały obecnie mimo protestów swych kapitanów zmuszone przez władze angielskie do podniesienia kotwicy i wyjazdu do bliżej nieokreślonego celu.**

Przypuszczalnie parowce zostały wysłane do Port Sudan i tam zostaną skonfiskowane przez Anglików.

Polityka Słowacji na nowych torach.

Dr Tiso przeciw próbom umizgów ze strony żydowstwa.

(§) **Bratysława,** 12 sierpnia. W dalszym ciągu kongresu sekretarzy partyjnych słowackiej partji ludowej przemawiał prezydent Słowacji dr Tiso na temat zasad nowej orjentacji polityki słowackiej.

Naród słowacki musi w oparciu o program słowackiej partji ludowej zdobyć się na tempo, dyscyplinę i chęć pracy w stopniu niezbędnym dla usprawiedliwienia swej państwowej samodzielności. **Z oburzeniem napiętnował następnie mowca próby żydów przeszkodzenia w radykalnem zlikwidowaniu kwestji żydowskiej, apelując do jego uczuć chrześcijańskich.**

Jest zrozumiałem samo przez się — oświadczył w związku z tem dr Tiso — że skradziona w swoim czasie własność słowacka musi powrócić w ręce słowackie. Dalej podkreślił prezydent Słowacji konieczność powszechnego uregulowania rozpiętości zysków w gospodarce społecznej, wzmożenia produkcji rolniczej i nowego uregulowania warunków wynagrodzeń i płac.

Straszliwe oberwanie chmury w Louisianie.

Nowy Jork, 12 sierpnia. **W stanie Louisiana zdarzyło się straszliwe oberwanie chmury, skutkiem którego w niektórych miejscach woda zalała na głębokość 2-ch stóp pola.**

W południowo-zachodniej części stanu ponad 10.000 osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Gubernator Jones zarządził mobilizację wszystkich łodzi celem dostarczenia środków żywności i przeprowadzenia ewakuacji z zagrożonych miejscowości.

Było to największe oberwanie chmury, jakie kiedykolwiek zanotowano w Louisianie.

Panuje przekonanie, że w wielu miejscowościach całe tegoroczne zbiory zostały zniszczone.

Trąba powietrzna w Karolinie południ.

Nowy Jork, 12 sierpnia. **Stan Południowa Karolina w Stanach Zjednoczonych został w niedzielę nagle nawiedzony straszliwą trąbą powietrzną. Według doniesień z Georgestown orkan ten szalał szczególnie na wybrzeżu, gdzie do klęski tej przyłączyła się olbrzymia fala, która wyrządziła wielkie szkody.**

Morze zalało całą dzielnicę handlową miasta Charseston, największego ośrodka w Karolinie południowej. Przez wiele godzin cała ta dzielnica była odcięta od świata. Orkan zniósł wielką plażę piaszczystą, a wśród wielu miejscowości nadbrzeżnych wyrządził wielkie szkody.

Zgon organizatora sjonistów Żabotyńskiego.

(§) **Nowy Jork,** 12 sierpnia. **Żydowska agencja telegraficzna donosi o nagłym zgonie przywódcy sjonistów Włodzimierza Żabotyńskiego, prezesa nowej organizacji sjonistycznej.**

Żabotyński — jak powszechnie wiadomo, żyd rosyjski — przybył ostatnio do Stanów Zjednoczonych, aby urzeczywistnić projekt **stworzenia armji żydowskiej,** która miała walczyć u boku państw sprzymierzonych. W czasie wojny światowej brał on udział w walkach korpusu sjońskiego pod Gallipoli a potem walczył na froncie doliny Jordanu.

Groźba wybuchu epidemji w Lusianie.

Nowy Jork, 13 sierpnia. **Z uwagi na niebezpieczeństwo epidemji, grożące w nawiedzonych powodzią okolicach stanu Lusiana, tamtejszy gubernator zarządził ewakuację 13.000 osób z Crowley, głównego ośrodka amerykańskiej uprawy ryżu.**

30.000 ludzi, którzy skutkiem oberwania chmury w tygodniu ubiegłym zostali pozbawieni dachu na głową, grozi obecnie wybuch epidemji tyfusu i innych chorób zakaźnych. (p)

Podpisanie nowej niem.-szwajcarskiej umowy rozrachunkowej.

Należy spodziewać się wybitnego podniesienia stawek wymiany towarowej.

(§§) **Berlin,** 12 sierpnia. Prowadzone w Berlinie niemiecko-szwajcarskie rokowania gospodarcze doprowadziły do zawarcia w dniu 9 sierpnia br. umowy rozliczeniowej, dostosowanej do nowych warunków w zmienionej sytuacji obrotu towarowego między Niemcami i Szwajcarją.

Po tej reorganizacji należy oczekiwać wybitnego podniesienia się obrotów wymiennych w szczególności zwiększonego zapotrzebowania w Niemczech na produkty szwajcarskie.

Francuzi w służbie angielskiej nie będą traktowani jako jeńcy wojenni.

(=) **Berlin,** 12 sierpnia. **Admiralicja brytyjska wprowadziła dla francuskich okrętów wojennych, w których posiadanie doszła gwałtem lub zdradą, specjalny regulamin flagowy, który podała przez radjo.**

Według tego regulaminu, francuskie okręty wojenne, należące do legji generała de Gaulle, skazanego we Francji na karę śmierci za zdradę, **zaopatrzone są na dziobie we francuską flagę narodową, na rufie zaś w kwadratową niebieską flagę z czerwonym krzyżem w środku.** Francuskie okręty wojenne o załodze mieszanej pod względem narodowościowym wywieszają flagi narodowe państw swej załogi.

W ten sposób należy się liczyć z tem, że na morzach ukażą się okręty wojenne, zaopatrzone równocześnie we flagi francuskie, angielskie, a w niektórych wypadkach jeszcze i inne. **Francuskie samoloty, znajdujące się w posiadaniu angielskiem, podlegają tym samym przepisom.** Zatrzymują one oznaki lotnictwa francuskiego, dodając do nich niebieską kokardę z czerwonym krzyżem.

Niebieska flaga z czerwonym krzyżem nie jest uznaną flagą żadnego państwa, uprawniającą okręty, posługujące się nią do działań wojennych, wobec czego okręty wojenne i samoloty, zaopatrzone we francuskie barwy państwowe, zdradzające, iż walczą one za Francję, dopuszczają się złamania układu o zawieszeniu broni i stawiają się poza prawem wojennem.

Przeciwko takim jednostkom występować się będzie wszelkiemi środkami. Załogi ich bez względu na narodowość nie mają prawa do traktowania jako jeńców wojennych.

Polityczne odrodzenie nie może obyć się bez ofiar.

Premjer Gigurtu o polityce zagranicznej Rumunji. — Przyjazne stosunki z mocarstwami osi gwarantują Rumunji rozkwit polityczny i kulturalny.

(§§) **Bukareszt,** 12 sierpnia. **Premjer rumuński Gigurtu wygłosił do narodu rumuńskiego przemówienie przez radjo, w którem omówił na wstępie politykę zagraniczną, uprawianą w przeszłości przez Rumunję.**

Znaczenie dobrych stosunków z Niemcami — oświadczył premjer — ujawniło się w chwili, kiedy w powietrzu zawisła możliwość zaburzeń międzynarodowych, przyczem mówca wymienił zawarcie niemiecko-rumuńskiego układu gospodarczego i deklarację neutralności swego kraju, jako następstwa zmiany stanowiska politycznego Rumunji wobec państwa niemieckiego.

Powodem, dla którego to niezbędne zbliżenie do mocarstw osi nie nastąpiło wcześniej, był skład reżimu, który ze zbliżeniem tem łączył likwidację systemu politycznego, z którego zniknięciem nie mógł się pogodzić. Dopiero rząd, owiany duchem odrodzenia wszystkich dziedzin życia narodowego, uznał za najkorzystniejsze dla interesów narodu rumuńskiego złączenie swej polityki z polityką Niemiec i Włoch. Taka polityka może zabezpieczyć Rumunji rozkwit życia kulturalnego i gospodarczego oraz uwolnić ją od wpływów żydowskich.

W związku z tem Gigurtu stwierdził, **że takie odrodzenie narodowe musi być połączone z pewnemi ofiarami oraz uwarunkowane jest osiągnięciem porozumienia z Węgrami i Bułgarją.** Rząd rumuński pragnie takiego porozumienia na podstawach, gwarantujących w przyszłości pokojowe i prawdziwie przyjazne stosunki sąsiedzkie.

Gigurtu dał zkolei pogląd na rozmieszczenie grup narodowościowych, poczem podkreślił, że drogi do najlepszego porozumienia wśród szeregu trudności należy szukać w takich metodach, jakich szczerze i lojalnie pragnie naród węgierski i rumuński i jakie uniemożliwią w przyszłości wszelkie konflikty między obu krajami. Uregulowanie trudności w stosunkach między Rumunją i Węgrami powinno zakończyć spór między temi obu narodami, które często i skutecznie pomagały sobie w historycznej przeszłości.

Gigurtu wyraził następnie nadzieję, że także stosunki z Rosją sowiecką ułożą się na podstawach najlepszej sąsiedzkiej przyjaźni, która powinna trwać niezmiennie w dalszej przyszłości. Premjer zakończył apelem do jedności narodowej, która zagwarantuje narodowi w jego granicach dobre stosunki sąsiedzkie i trwały, honorowy pokój.

Rozstrzelanie 20 niebezpiecznych zbrodniarzy.

(h) **Dnia 8 sierpnia br. rozstrzelano na podstawie wyroku sądu doraźnego w Kattowitz i Sosnowitz następujące osoby:** 1) **Kurek Karol,** lat 33, z Teschen, 20-krotnie karany za włamania, niebezpieczny włamywacz; 2) **Walkowicz Wiktor,** lat 39, z Mahrisch-Ostrau, 34-krotnie karany za rabunek i kradzież; 3) **Polzer Karol,** lat 38, z Jablonkau, 9-krotnie karany niebezpieczny złodziej; 4) **Pietrusa Stefan,** lat 33 z Stryszawa, 20-krotnie karany włamywacz i bandyta; 5) **Larisch Karol,** lat 45, z Ustron, 10-ciokrotnie karany niebezpieczny włóczęga i złodziej; 6) **Mazura Franciszek,** lat 42, z Ob. Loma, 14-krotnie karany włamywacz; 7) **Pajonk Karol,** lat 31, z Saybusch, 10-krotnie karany jako niebezpieczny kłusownik; 8) **Kwaschny Bernhard,** lat 49, z Lipine, 25-krotnie karany bandyta; 9) **Weiss** Gerhard, lat 24, z Laurahütte, żyd, niebezpieczny paser i włamywacz; 10) **Reinhard Otton,** lat 37, z Kattowitz, 17-krotnie karany niebezpieczny włóczęga; 11) **Stempien Józef,** lat 31, z Olkusza, 7-krotnie karany, niebezpieczny włamywacz; 12) **Kowalski Jan,** lat 26, z Rembielitz, niebezpieczny włóczęga i bandyta; 13) **Sosnierz Franciszek,** lat 39, z Bukowna, zawodowy zbrodnierz wielokrotnie karany za rabunek; 14) **Manczyk Tomasz,** lat 43, z Siedlca, niebezpieczny włamywacz i zawodowy zbrodniarz; 15) **Rzeznlczek Franciszek,** lat 43, z Bendzina, niebezpieczny włamywacz, napady z bronią; 16) **Niedowiedz Edward,** lat 21, z Bendzina, zawodowy zbrodniarz, bandyta i włamywacz; 17) **Cyplinski Józef,** lat 32, z Sosnowitz, zawodowy zbrodniarz, włamywacz i paser; 18) **Skiba Arwin,** lat 25, z Dombrowy, niebezpieczny włamywacz i bandyta; 19) **Wrobel Bronislaw,** lat 27, nieznane, niebezpieczny włamywacz; 20) **Białowans Jan,** lat 58, z Buskow, zbrodniarz i paser.

Na podstawie aktów karnych stwierdzono, że wszyscy rozstrzelani są osobami wielokrotnie karanemi, których całe życie jest jednem pasmem najgorszych i najcięższych przestępstw i zbrodni. Ofiarami ich byli spokojni obywatele, którym wielokrotnie szkodzili na życiu, zdrowiu i mieniu. Zbrodniarze ci mniemali, że również i pod niemieckimi władzami uda im się nadal prowadzić swój zbrodniczy żywot. Dlatego też w myśl surowych zasad, prawa, obyczajności i porządku, podstawowych postulatów narodowo-socjalistycznego państwa, gwarantujących jedynie pokojową odbudowę, występne swe czyny przypłacić musieli życiem, ponieważ na podstawie zbrodniczego ich usposobienia sami wykluczyli się ze wspólnoty tych sił i czynników, pracujących nad odbudową kraju.

Bezwzględne wytępienie tych szkodników ma być dla spokojnej ludności, współpracującej pokojowo nad odbudową i uspokojeniem nowowłączonych obszarów dowodem, że narodowo-socjalistyczne państwo i jego organy wykonawcze potrafią na bezwzględne i nieprzyjazne ustosunkowanie się do nich odpowiedzieć tem samem. Rozstrzelania są zarazem ostrzeżeniem dla niespokojnych elementów, że w przyszłości każdy ich zbrodniczy występek, zwłaszcza napady na urzędników policyjnych, pełniących swą trudną służbę w interesie ogółu, znajdzie tak samo **ostrą, bezwzględną i natychmiastową odpowiedź.**

Zawodowi karciarze grasują na terenie Sosnowitz.

(n) Od dłuższego czasu dało się zauważyć na terenie Sosnowitz i okolicy sporo osobników bez określonego zawodu i zajęcia, którzy spacerują po parkach i okolicznych polach z talją kart w kieszeni, szukając lekkomyślnych partnerów.

Znalazłszy takiego nieszczęśnika, ogrywają go w najbezczelniejszy sposób znaczonemi kartami, a w razie jakiegokolwiek protestu ze strony tego ostatniego, dochodzi do użycia ostrych czy tępych narzędzi, zawsze posiadanych przez mistrzów kunsztu karcianego. Ponieważ takie historje zdarzają się przeważnie na peryferjach miasta, doskonale obznajomieni z terenem karciarze, ulatniają się potem w nieznanym kierunku, pozostawiając niefortunnego amatora gry w stanie godnym pożałowania.

Władze bezpieczeństwa z całą surowością ścigają tego rodzaju przestępców, niemniej jednak do czasu ich zupełnego zlikwidowania miejmy się na baczności.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel, Dabrowa, Hauptstrasse 8, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

HENRYK LELIWA.

GENEWSKA PRZYGODA

6)

Alicja zaprzątnięta temi wszystkiemi myślami, weszła do pierwszorzędnego salonu fryzjerskiego.

Tymczasem Jerzy podążył bez celu przed siebie. Miał jeszcze godzinę wolnego czasu i postanowił przejść się wzdłuż wybrzeża, aby przemyśleć nieco sprawę kradzieży na wyspie Sologne. Właściwie dotychczas nie jeszcze nie uczynił, aby odzyskać Murilla mister Wooda.

Jakie miał właściwie punkty zaczepne? Wiedział tylko tyle, że w owej nocnej wyprawie wzięła udział jakaś kobieta o wyzywająco blond włosach. Blond włosy!... Jeszcze coś mu się kojarzyło w myśli z jasnemi włosami! Ach prawda! Inspektor Lovery wspominał o blond włosie, znalezionym na miejscu kradzieży i wtedy właśnie zemdlała Madame de Richette! Ona jednak musiała coś wiedzieć! Musi się dowiedzieć od Alicji bliższych szczegółów, co to za osoba.

Jerzy ani się nie spostrzegł, gdy tak idąc spacerem znalazł się w pięknej dzielnicy willowej. We wspaniałych ogrodach prowadzących do jeziora stały małe pałacyki bogaczy.

Zatrzymał się przed jednym, aby zapalić papierosa i machinalnie przeczytał nazwę: „Villa Heaven“.

Jerzy uśmiechnął się mimowoli. Co za dziwne nazwy, dają też czasem ci Anglicy swoim domom! Heaven, to znaczy niebo... Mieszka się poprostu, jak w niebie!

W tej chwili otworzyła się brama i z ogrodu wyjechało małe czerwone auto, kierowane przez niskiego otyłego jegomościa.

Bimbokopulos!

Jerzy poznał go momentalnie. Bimbokopulos był w wybitnie złym humorze, mruczał coś do siebie i zupełnie na Jerzego nie spojrzał. Grubas nacisnął akcelerator i małe auto pomknęło alejami.

Villa Heaven! Czyżby tu mieszkali jego przeciwnicy? Jerzy zadzwonił do furtki.

Na progu ukazał się wytworny lokaj i zmierzył Jerzego obojętnem spojrzeniem.

— Pani Nissen nie przyjmuje dziś nikogo! — powiedział grzecznym, lecz stanowczym tonem i zamknął z powrotem furtkę.

Jakaś pani Nissen... Jerzy postanowił sobie zbadać kiedyś tę willę dokładnie, ale teraz musiał już pospieszyć się na spotkanie z Alicją.

Maleńka cukiernia „Pâtisserie Suisse“, położona przy głównym skwerze „Place des Alpes“, była ulubionem miejscem spotkania zakochanych par.

Jerzy wszedł z drżącem sercem i rozglądał się po sali. Przy małych stolikach siedziały pary wpatrzone w siebie i świata poza sobą niewidzące. Alicja jeszcze nie przyszła. Jerzy rozglądnął się po sali, ale wszystkie stoliki były zajęte. Stanął przy marmurowej ladzie, na której były rozłożone różnokolorowe, apetyczne i wonne ciastka i zniecierpliwionym wzrokiem lustrował drzwi wejściowe.

— Ciasteczko dla pana — zapytała go młoda blondynka za ladą, uśmiechając się do niego zalotnie.

— Nie, dziękuję! Czekam na kogoś!

— Rozumiem! — blondynka posłała mu wymowne spojrzenie.

W tej chwili weszła Alicja. Jakżeż była piękna! Na tle drzwi stanęła w sukni z blado-różowej organdi w wąskie falbanki, a na świeżo zakręconych złoto-blond lokach miała duży kapelusz, z czarnej lakierowanej słomy, który ocieniał tajemniczo jej delikatnie zarysowaną twarz. Wydała mu się jeszcze o wiele piękniejszą niż przed godziną, w tłumie przechodniów.

— Dzień dobry! — Alicja uśmiechnęła się do Jerzego, gdy ten podbiegł do niej. — Widzę, że niema ani jednego stolika wolnego. Ale to nie szkodzi. Przejdziemy się lepiej. Mamy przecież dzisiaj taki cudny dzień!

— O tak! Naprawdę cudowny! — odparł drżącym ze szczęścia głosem. Już dawno nie pamiętam równie pięknego! Ale jaka pani punktualna! Dokąd pójdziemy?

Pożerał ją wzrokiem, szczęśliwy, a jednak nieco onieśmielony zarazem, ona zaś spokojna i chłodna zdawała się nie widzieć ekstazy, płonącej w jego ciemnych oczach.

Rzekła niedbale:

— Pójdziemy do muzeum Revillod, o ile pan go jeszcze nie zwiedził. Ponieważ zaś Jerzy przeczaco potrząsnął głową, ciągnęła dalej: — Jest to małe muzeum-cacko, a raczej prywatny pałacyk pewnego zbieracza antyków, który wszystkie swoje bezcenne zbiory podarował Genewie. Jest tam też śliczny park, w którym leży on pochowany. Ile razy tam jestem, nie zapominam nigdy złożyć wiązanki kwiatów na jego marmurowym sarkofagu. Nie uwierzy pan, ile mają dla mnie uroku te miejsca — wielkie zielone oczy Alicji zaszły mgłą rozmarzenia.

— Rozumiem panią doskonale... — cichy, głos Jerzego wyrwał ją z rozmyślań. — I ja mam swoje ulubione spacery...

— A więc pójdzie pan tam ze mną?

— Poszedłbym choćby na koniec świata! — entuzjamował się Jerzy.

— Nie, tak daleko nie trzeba! — odparła z uśmiechem Alicja — wystarczy jak pójdziemy do muzeum. Pokażę panu tam moją ulubione rzeźbę, głowę westalki.

Wyszli z cukierni.

— No a teraz gdzie są przyobiecane wiadomości? — Alicja już dłużej nie mogła powstrzymać swej ciekawości.

— Zanim pani opowiem swoje przygody, proszę mi jeszcze powiedzieć, kto to jest właściwie Madame de Richette?

— Ach więc i pan zauważył, że ona prowadzi jakąś podwójną grę! Chyba nie razi pana jej stosunek z moim papą! Znają się już od trzech lat i papa oświadczył się jej conajmniej z piętnaście razy, ale co dziwniejsze, że ona go nie przyjęła!

— Ciekawym, coby się teraz stało, gdybym ja się pani oświadczył?

— Proszę nie pleść głupstw! — Alicja zarumieniła się lekko. — Otóż od czasu, jak jesteśmy w Europie, Ivonne zdaje się jakaś zmieniona. Mam wrażenie, że ona boi się czegoś. Czy pan sądzi, że miała coś wspólnego z kradzieżą obrazu?

— Ona w każdym razie coś wie! Będę musiał z nią pomówić dziś wieczorem w „Czerwonej Papudze“.

— Nie wiem, czy to ma coś wspólnego z obrazem pani ojca, ale bądź co bądź miałem emocjonujące przygody! — i opowiedział jej przejścia ubiegłej nocy.

Alicja słuchała z przejęciem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wojenna służba prasy japońskiej

Dziennik jako wychowawca narodu.



Gmach jednego z największych dzienników japońskich w Tokio.

Kraków, w sierpniu.

W nowoczesnem życiu gospodarczem prasa odgrywa olbrzymią rolę. Jasnem jest, że rola ta na Dalekim Wschodzie nie jest wcale mniejszą, niż w Europie. — Dotyczy to szczególnie **prasy japońskiej**, która posiada olbrzymi wpływ na masy narodu.

Dzienniki japońskie podobne są w stylu i ujęciu redakcyjnem **do prasy amerykańskiej**. Hasłem prasy japońskiej jest: **„wiadomość za wszelką cenę"**. Hasło to zostało niewątpliwie zapożyczone od prasy amerykańskiej, ale z tą różnicą, że, starając się o najnowsze wiadomości, prasa japońska

nie zapomina o swoich obowiązkach wobec narodu.

Korzystając z wolności słowa, prasa japońska wypowiada ostre nieraz słowa krytyki wobec rządu czy też poszczególnych osobistości, ale równocześnie **dba ona o mobilizację uczuć patrjotycznych do walki o egzystencję narodu.**

Każdy dziennik japoński czuje się krzewicielem japońskiej misji dziejowej. W Japonji jak nigdzie gdzieindziej, **potrafiono powiązać ruchliwość i zapobiegliwość dobrego kupca- wydawcy dzienników, z obowiązkiem służby ojczyźnie.**

Żadne wydarzenie w życiu społecznem Japonji nie może się obejść bez udziału także i materjalnego — prasy, bez względu na to, czy w danym wypadku chodzi o wychowanie energicznej ludności do jakościowo wyższej pracy dla celów eksportu, czy też o zachętę do wzięcia udziału w zagranicznych wystawach, czy wreszcie o wzniecenie entuzjazmu młodzieży do sportu lotniczego itd.

Służby wojennej prasy japońskiej **nie można porównywać z organizacją informacji wojennej pism niemieckich.** Podczas, gdy Niemcy rozwiązały ten problem przy pomocy t. zw. **kompanji propagandy**, t. zn. oddziałów, złożonych z zawodowych dziennikarzy, będących jednak powołanymi do wojska i funkcjonujących w mundurach wojskowych, to

Japonja nie zna tego rodzaju instytucji.

Dzieniki japońskie same wyszukują sobie zarówno **sprawozdawców wojennych**, jak również **tematy**, odnoszące się do działań wojennych.

Sposób prowadzenia wojny w Chinach, gdzie mimo użycia miljonowej wojny, czyny bojowe żołnierzy giną w bezmiarze obszaru, śledzenie decydujących rozgrywek, wyszukiwanie najważniejszych terenów bojowych itd. stało się **obowiązkiem dziennikarza.** Dowolność poruszania się japońskiego sprawozdawcy wojennego musi się dostosowywać do sytuacji militarnej oraz do obszaru, równego niemal całej Europie zachodniej.

Charakterystyczny obraz pola wojny na Dalekim Wschodzie w związku z kupieckiem i ideowem podejściem do tematu, spowodowało pojawienie się **niezliczonych wprost sposobów opisywania wrażeń z placu boju.** Celem każdego usiłowania jest

dostarczenie najlepszej, najszybszej i najobszerniejszej wiadomości

w słowie, ilustracji, względnie w filmie.

Rzeczą ambicji każdego dziennika jest zaopatrzenie swych czytelników w odpowiedni materjał informacyjny, jest objecie swym zasięgiem coraz to nowych rzesz czytelników i słuchaczy, oraz doręczenie im całego materjału w formie, odpowiadającej doniosłości wydarzeń.

Jedno wydawnictwo posiada 650 korespondentów wojennych.

Utrzymanie odpowiedniego nastroju przez prasę, film i radjo odgrywa dzisiaj, w trzy lata po wybuchu wojny z Chinami, o wiele większą rolę, niż to skłonne jest przypuszczać społeczeństwo europejskie. To, do czego zdołały dojść wydawnictwa japońskie na polu reportażu wojennego, najlepiej obrazuje nam

przykład Osaka Mainichi.

Do koncernu Osaka Mainichi należy pismo o tej samej nazwie oraz siostrzany dziennik tokijski Niczi-Niczi, ukazujący się w języku japońskim i angielskim, dalej chińskie wydanie Osada Mainichi i cały szereg innych czasopism oraz wydawnictw.

Przed wybuchem konfliktu chińskiego **koncern ten dysponował nieprawdopodobną wprost ilością sprawozdawców, obserwatorów i współpracowników, operujących na kontynencie azjatyckim.**

Ilustracje i opisy dostają się **przedewszystkiem do dziennika.** Filmy są wyświetlane na **specjalnych przedstawieniach wydawnictwa.** Od początku wojny wyświetlono już **równe 2.000 własnych filmów.** — Wszystko to stanowi doskonałą propagandę dla pisma.

Ono samo jednak wykorzystuje każdą okazję, aby użyć własnego materjału do pouczenia i wychowania narodu. Natychmiast po rozpoczęciu kampanji w Chinach odwołano głównych korespondentów i **polecono im wygłosić odpowiednie przemówienia przed wielkiemi zebraniami w Tokio i Osaka na temat Chin.**

Tego rodzaju imprezy powtarzano regularnie po wielkich wydarzeniach wojskowych, jak np. po upadku Nankingu, Kantonu czy Hankau i to zawsze przy równoczesnem wyświetleniu filmów we wszystkich większych miastach. W ten sposób



Japońska maszyna do pisania, zawierająca 2300 znaków pisarskich.

Właściwa organizacja reporterki wojennej została uruchomiona po starciu na moście Maro-Polo pod Pekinem w dniu 8-go czerwca 1937 r. Wkrótce po zamordowaniu japońskich żołnierzy w Szanghaju, co stało się istotnym powodem do wojny w Chinach, wydawnictwo to dysponowało już

setką sprawozdawców na froncie.

Liczba ich wzrosła na wiosnę 1940 r. do 650. Czterej sprawozdawcy zginęli śmiercią żołnierską, dziesięciu musiało powrócić do kraju z powodu odniesionych ran, dwudziestu zostało lekko rannych.

O techniczne wyekwipowanie służby reporterskiej troszczyło się samo wydawnictwo. Na najważniejszych odcinkach koncern ten dysponował

dwudziestoma stacjami nadawczemi radjowemi.

Większe aparaty o sile ponad 50 watów — stacjonowane były w Pekinie, Tientsinie, Szanghaju, Kantonie i Amoy. Mniejsze aparaty, które dało się przenosić, względnie przewozić, **były wysyłane wraz z reporterami na pierwszą linję frontu.**

Sprawozdawca przekazywał swój opis przez radjo do głównej stacji, skąd przesyłano go dalej przez kabel albo drogą radjową do Osaki. Upadek Hankau i wylądowanie wojsk na wyspach Hainanin były opisane drogą radjową przez sprawozdawcę, towarzyszącego wojskom, tak, że **w 40 minut po rozpoczęciu decydującej bitwy dziennik mógł wydać nadzwyczajne wydanie.**

Niezależnie od wydarzeń wojennych, których zapewne nie da się porównać z wydarzeniami wojennemi w Europie, wydawnictwo musi objąć przestrzeń ponad 2.000 kilometrów. Fotografje i filmy do przeglądu tygodniowego dziennik otrzymuje regularnie z frontu **drogą powietrzną**, albo przy użyciu samolotów wojskowych czy komunikacyjnych, albo też

przy pomocy trzech własnych samolotów,

które utrzymują stałą komunikację między Osaka a terenem działań wojennych, czytelnicy i goście wydawnictwa mogli się naocznie przekonać o osobowości czołowych korespondentów. Wystąpienie ich bezpośrednio po powrocie z frontu, **w stroju wojennym** i przedstawienie w słowie i filmie wyczynów wojsk, daje ludności bezpośrednie połączenie z tem, co dzieje się na froncie.

Skutecznem uzupełnieniem takich pouczających i wychowawczych imprez były **równocześnie organizowane zebrania masowe**, na których czołowe osobistości przemawiały na tematy narodowo-polityczne, czy polityczno-gospodarcze, a przy tej sposobności zapoznawano ludność z wywodami np. ministra skarbu czy d cy wojsk, lotnictwa, względnie floty.

Po linji tej propagandy wydawnictwa oraz akcji wychowawczej na rzecz frontu szło również

wysyłanie ulubionych pisarzy japońskich na front.

Zadaniem poetów i pisarzy było — rzecz prosta, najprzód na łamach dziennika — opisywanie przeżyć wojennych, które później pogłębiali czy to w specjalnych dziełach, czy też drogą przemówień na zebraniach w większych miastach.

Cała ta akcja nie wyczerpuje zamierzeń i planów dziennika. Wydawnictwo poszło także i **w odwrotnym kierunku**, t. zn. ułatwiając ludności zorjentowanie się w pracach frontowych, starało się o to, aby **również i żołnierz miał zapewniony kontakt z ojczyzną.** Tak więc wydawnictwo wysyłało artystów muzyków i śpiewaków na rozmaite tereny wojenne, aby zapewnić żołnierzom rozrywkę i kontakt ze sztuką.

Bardzo lubiane są depesze, przesyłane przez dziennik w imieniu miljonów swych czytelników do pewnych dowódców wojskowych i oddziałów wojsk. Dosłowny tekst tego rodzaju adresu ukazuje się w dzienniku, a następnie rozdzielany jest między żołnierzy, dając powód do rozmów oraz do wysyłania dziękczynnych depesz do kraju, przyczem pismo znowu odgrywa rolę pośrednika. Przy takiej sposobności pismo zapytuje się o wszelkie możliwe rzeczy, jakich im jeszcze brakuje. Wynikiem tej akcji są później opublikowane apele i zbiórki, które przynoszą zasługujące na uwagę wyniki. Tak np. w swoim czasie dziennik zebrał nietylko instrumenty muzyczne, ale także i **środki, które pozwoliły na zakupno specjalnych samolotów dla armji, celem szybszego dostarczania poczty polowej.**

Udział prasy w publicznych imprezach i zbiórkach jest **sam przez się zrozumiały.** Wielka prasa japońska nie szczędzi swych wysiłków, aby tego rodzaju przedsięwzięcia osiągnęły odpowiednie wyniki.

W zakresie budzenia świadomości doniosłości obecnej chwili prasa dziennika zdobyła sobie jeszcze inne, niemniej ważne znaczenie. Dotyczy ono zużytkowania obszernego materjału ilustracyjnego poza sprawozdaniami w prasie. W prasie bowiem może być zużytym tylko niewielka część ilustracyj, nadsyłanych przez korespondentów.

Wśród tysięcy zdjęć, nadsyłanych przez fotoreporterów i współpracowników, dokonuje się bez przerwy odpowiedniego wyboru, który następnie ukazuje się **w specjalnych wydawnictwach.** Od sierpnia 1932 dwa razy w miesiącu ukazują się w olbrzymich nakładach specjalne wydawnictwa, aby zachować dla obecnego pokolenia i dla potomności ilustracje, odnoszące się do wydarzeń tych wielkich czasów, które obecnie przeżywamy. (w)



Maszyna do pisania, na której można bez przerwy napisać tysiąc słów.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Ogłoszenie

dot. wniosków stawianych przez żydowskich rzemieślników.

Wszelkie wnioski dot. nowootwarcia, kontyngentu, wzgl. przenoszenia przedsiębiorstwa dla ludności żydowskiej wnieść należy jedynie za pośrednictwem żydowskiej gminy wyznaniowej. Pojedyńcze podania nie będą opracowane.

Będzin, 2 sierpnia 1940 r.

Der Landrat
Ernahrungsamt Abt. A.
314 **Bendzin.**

URZĘDOWE OGŁOSZENIA Oberbürgermeistra miasta Sosnowitz ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Nr. 62 z dnia 9 sierpnia 1940 r.

Urząd gospodarczy wydaje począwszy od poniedziałku, dnia 12 sierpnia b. r. nowe formularze na wnioski. Formularze wydaje się jedynie samemu wnioskodawcy, który zaopatrzony być musi w urzędową legitymację. Wydawanie tych formularzy następuje w dnie powszednie tylko od godz. 8—12 za wyjątkiem środy i soboty i jedynie na każdorazowe wywołane litery porządkowe. Za każdy towar (przedmiot) należy wypełnić specjalny formularz. Złożenie dwóch formularzy jednocześnie przez jedną osobę jest niedozwolone. Wydawanie kartki zezwoleń nie następuje jak dotychczas natychmiast. Wnioskodawca otrzymuje w ciągu 10 dni piśmienne zawiadomienie. Pilne sprawy jak np. wypadki śmierci, które należy udowodnić, rozpatruje się szybciej. Formularze wypełnione być muszą prawidłowo i w niemieckim języku. W przeciwnym razie zostają odrzucone.

* * *

W tygodniu od 12 do 17 sierpnia br. włącznie załatwia się w biurze zezwoleń wyłącznie interesentów w czasie od godziny 8—12 za wyjątkiem środy i soboty, których litery początkowe nazwisk rozpoczynają się od M—Z.

* * *

Na Bestellschein karty jaj ważny od 29 lipca do 25 sierpnia br. wydaje się jako pierwszą i drugą ratę włącznie 4 jajka dla każdego uprawnionego, a m. na odcinek a 2 jajka w czasie od 7 do 25 sierpnia, a na odcinek b również 2 jajka w czasie od 16 do 25 sierpnia 1940 r.

* * *

Na kartę żywnościową dla ludności polskiej III—IV od 29. 7. do 11. 8. 40 r. wydaje się dodatkowo 200 gramów ryżu. Na kartę żywnościową dla żydów I—II od 12. 8. do 18. 8. 40 r. wydaje się dodatkowo 100 gramów ryżu.

* * *

Przy wypadkach śmierci lub przeprowadzki krewni zmarłego, względnie właściciel nieruchomości lub zarządca są zobowiązani najpóźniej w ciągu 3 dni złożyć w Urzędzie Aprowizacyjnym zameldowanie oraz w przeciągu tych dni oddać w urzędzie karty żywnościowe. Jednocześnie należy niezwłocznie karty żywnościowe osób, które przeniosły się do innej miejscowości oddać w Urzędzie Aprowizacyjnym. To samo tyczy się również i osób, które zapośredniczone zostały do pracy w innych miejscowościach. Nieprzestrzeganie tego pociąga za sobą karę. Właściciele nieruchomości, wzgl. zarządcy są zobowiązani zwracać swoim lokatorom uwagę na powyższe ogłoszenie